

Cessna - kolejne zwolnienia

#Lotnictwo cywilne 5 czerwca 2009

Jack Pelton, prezes Cessny, zapowiedział w liście do pracowników kolejne zwolnienia. Stwierdził, że spółka nie przebrnęła jeszcze przez najgorszy okres. Od listopada 2008 zarząd zwolnił 44% pracowników.

Cessna 172 Skyhawk, do niedawna bardzo popularny samolot turystyczny. W pierwszy

Pelton stwierdził, że o ile najgorszy okres obecnego kryzysu gospodarczego był w marcu, to branża lotnictwa ogólnego nie odczuwa jeszcze skromnych oznak poprawy sytuacji ogólnej. Zaznaczył, że klienci ciągle anulują umowy (przedstawiciele spółki zależnej, Textron ujawnili, że w II kwartale bieżącego roku anulowano zamówienia na 150 samolotów), nie ma również postępu w sektorze leasingu.

Prezes Cessny zaznaczył, że najgorsze chwile dla spółki dopiero nadejdą, dlatego konieczna jest dalsza redukcja zatrudnienia. Na razie nie określił jej wielkości. W zakładach podległych Peltonowi zatrudnionych jest obecnie ok. 8 tys. pracowników, o 6,3 tys. mniej, niż w listopadzie 2008.

Zwolnienia wiążą się ze zmniejszeniem produkcji. W ubiegłym roku Cessna dostarczyła odbiorcom 1301 samolotów, w tym 467 odrzutowych, 101 turbośmigłowych i 733 tłokowe. Na podstawie danych za pierwszy kwartał bieżącego roku, widać wyraźny spadek produkcji. Gdyby obecne tempo produkcji utrzymało się, do końca 2009 zakłady wyprodukowałyby zaledwie 540 samolotów (w pierwszym kwartale zbudowano ich 135 egz.), w tym 276 odrzutowych (69 egz.), 80 turbośmigłowych (20) i zaledwie 184 tłokowe (46).

Podobnie przedstawia się kwestia obrotów. O ile za cały 2008 wyniosły one prawie 5,7 mld USD, w pierwszym kwartale wpływy zamknęły się kwotą zaledwie 770 mln USD. Przy utrzymaniu tego tempa sprzedaży, w całym roku dawałoby to jedynie ok. 3 mld USD. W tym świetle, zapowiedzi prezesa Peltona są, niestety, uzasadnione ekonomicznie.



Cessna 172 Skyhawk, do niedawna bardzo popularny samolot turystyczny. W pierwszym kwartale Cessna sprzedała ich jedynie 18 egz. Niewiele, jak na największego, amerykańskiego producenta samolotów lotnictwa ogólnego i największy rynek na świecie. W ostatnim kwartale 2008, Cessna dostarczyła klientom 84 samoloty tego typu... / Zdjęcie: Cessna

Pelton stwierdził, że o ile najgorszy okres obecnego kryzysu gospodarczego był w marcu, to branża lotnictwa ogólnego nie odczuwa jeszcze skromnych oznak poprawy sytuacji ogólnej. Zaznaczył, że klienci ciągle anulują umowy (przedstawiciele spółki zależnej, Textron ujawnili, że w II kwartale bieżącego roku anulowano zamówienia na 150 samolotów), nie ma również postępu w sektorze leasingu.

Prezes Cessny zaznaczył, że najgorsze chwile dla spółki dopiero nadejdą, dlatego konieczna jest dalsza redukcja zatrudnienia. Na razie nie określił jej wielkości. W zakładach podległych Peltonowi zatrudnionych jest obecnie ok. 8 tys. pracowników, o 6,3 tys. mniej, niż w listopadzie 2008.

Zwolnienia wiążą się ze zmniejszeniem produkcji. W ubiegłym roku Cessna dostarczyła odbiorcom 1301 samolotów, w tym 467 odrzutowych, 101 turbośmigłowych i 733 tłokowe. Na podstawie danych za pierwszy kwartał bieżącego roku, widać wyraźny spadek produkcji. Gdyby obecne tempo produkcji utrzymało się, do końca 2009 zakłady wyprodukowałyby zaledwie 540 samolotów (w pierwszym kwartale zbudowano ich 135 egz.), w tym 276 odrzutowych (69 egz.), 80 turbośmigłowych (20) i zaledwie 184 tłokowe (46).

Podobnie przedstawia się kwestia obrotów. O ile za cały 2008 wyniosły one prawie 5,7 mld USD, w pierwszym kwartale wpływy zamknęły się kwotą zaledwie 770 mln USD. Przy utrzymaniu tego tempa sprzedaży, w całym roku dawałoby to jedynie ok. 3 mld USD. W tym świetle, zapowiedzi prezesa Peltona są, niestety, uzasadnione ekonomicznie.